ROCZNIKI TEOLOGICZNE
Tom LXI, zeszyt 5 — 2014

STANISŁAW T. ZARZYCKI SAC

SPRAWOZDANIE Z SYMPOZJUM „UDUCHOWIONA MŁODOŚĆ BŁOGOSŁAWIONA CHIARA «LUCE» BADANO (1971-1990)” (21 maja 2013 r.)

W dniu 21 maja 2013 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II miało miejsce sympozjum nt.: „Uduchowiona młodość. Błogosławiona Chiara «Luce» Badano (1971-1990)”, na które zostali zaproszeni rodzice Błogosławionej Chiary, Teresa i Ruggero Badano oraz jej przyjaciele: Chicca i Franz Coriasco z Włoch. Sympozjum i omawiane spotkanie zorganizował Instytut Teologii Duchowości KUL we współpracy z Ruchem Focolari, do którego przynależała bł. Chiara Badano.

Słowo powitania, skierowane do ks. bpa Mieczysława Cisło, przybyłych z Włoch gości, organizatorów sympozjum i zebranych na auli im. Kard. Wyszyńskiego słuchaczy, skierował Prorektor KUL, prof. Andrzej Derdziuk OFMCap. O. Prorektor, przybliżając w krótkich słowach sylwetkę bł. Chiary Luce Badano, przypomniał słowa św. Jana Pawła II: „Święci są po to, aby zawstydzać. Mogą być i po to”. Stwierdził, że świadectwo o Klarze Luce może niektórych mobilizować, innych oskarżać. Najważniejsza jest prawda o człowieku, o którą trzeba walczyć, gdyż ona pokazuje drogę do świętości i radości w Bogu.

Dyrektor Instytutu Teologii Duchowości, ks. Adam Rybicki, określił duchowość „światłem prawdy i miłości” i podziękował przybyłym z Italii rodzicom i ich przyjaciołom za przywiezienie nam tego „odblasku światła Bożego, którego ciągle szukamy”. Wszystkim zebranym życzył zachwytu „zapachem świętości”.

Bp Cisło w swoim słowie stwierdził, że „święci schodzą na ziemię na różne sposoby”. „Dziś zeszła do nas Chiara Luce, abyśmy mogli przyjrzeć się jej życiu, charyzmatowi i przyjąć jej świadectwo”. Daje ono odpowiedź dzisiejszemu młodemu człowiekowi m.in. na pytanie o sens cierpienia, które − jak stwierdził ks. Biskup na podstawie swych spotkań z ludźmi młodymi − ciągle na nowo stawiają. Powitał gości z Włoch oraz pogratulował ks. Janowi Miczyńskiemu, który zaprosił rodziców Chiary Luce Badano i osoby im towarzyszące.

Ks. prof. Walerian Słomka wyraził swoją wielką fascynację wobec Ruchu Focolari i powitał rodziców i przyjaciół Chiary Luce Badano. Nawiązał do spotkania księży z całego świata w Rocca di Papa w 1965 r., na którym był obecny, kiedy to rozważano nad kapłańską tożsamością. Wówczas to kard. Right wskazywał na kapłanów polskich jako na tych, którzy w obozach koncentracyjnych zachowali swą tożsamość. Ks. Słomka życzył, aby Chiara Luce wspierała współczesnych kapłanów w aktualnych trudnych dla nich sytuacjach.

Obrady sesji przedpołudniowej poprowadził ks. dr Paweł Synoś, adiunkt Instytutu Teologii Duchowości KUL.

Pierwszy referat wygłosił ks. dr Jan Miczyński nakreślając pokrótce biografię bł. Chiary Luce Badano. Powołując się na opracowaną przez siebie książkę: *Błogosławiona Chiara Luce Badano (1971-1990). Uduchowiona młodość* (Lublin 2013), prelegent wymienił najważniejsze daty i fakty z jej życia oraz drogi w Ruchu Focolari (jej przynależność do Gen 3 (generazione – od 10 do 16/17 lat) i jej zaangażowanie w wychowanie dzieci z Gen 4 (od 4 do 9 lat), by następnie wspomnieć o jej chorobie, nowym imieniu otrzymanym od założycielki tego ruchu Chiary Lubich i odejściu z tego świata. Ks. Jan zakończył swe wystąpienie pokazaniem zebranym kilku zdjęć z życia Chiary Luce.

Drugi referat nt. „Duchowość Ruchu Focolari" przedstawił ks. Wojciech Czekaj („Mariapoli Fiore"), kapłan odpowiedzialny wśród Fokolarynów za gałąź kapłańską. Prelegent przypomniał genezę Dzieła Maryi, którego Założycielką jest Chiara Lubich. Ona to w czasie II wojny światowej, gdy Trydent był bombardowany, wraz ze swymi towarzyszkami pozostała w mieście, by nieść pomoc potrzebującym. W owej sytuacji, poszukując głębszego sensu życia, grupa dziewcząt zaczęła codziennie czytać Ewangelię i dzielić się słowem Bożym. Istotną cechą duchowości Ruchu Fokolari jest wspólnota przeżywana z myślą o uzyskaniu doświadczenia jedności z innymi, tej jedności, o którą modlił się Jezus Chrystus w modlitwie arcykapłańskiej (J 17). Założycielka Ruchu podkreślała konieczność dogłębnego przeżywania i realizowania przykazania miłości Boga i bliźniego, „nowego przykazania". Radykalnym sposobem jego realizacji w Ruchu jest zawieranie paktu z bliźnim, w którym dwie strony, jednocząc się wewnętrznie z Chrystusem, wyrażają gotowość wzajemnego oddania się sobie, łącznie z oddaniem swego życia. Dzięki tej wzajemnej miłości członkom Ruchu dane jest głębokie doświadczenie obecności Chrystusa pośród nich. Gdy jedność braterska zostaje naruszona, jej odbudowaniu służy jednoczenie się z Chrystusem opuszczonym na krzyżu.

Następnie uczestnicy sympozjum mogli wysłuchać świadectwa Rodziców Chiary Luce Badano i jej przyjaciół, które było tłumaczone przez panią Mariolę Kozubek. Matka Chiary, Teresa Badano, wyznała na początku, iż nie chciałaby nic upiększać w swym opowiadaniu-świadectwie, lecz wiernie je oddać. Jako małżeństwo, Państwo Badano oczekiwali na córkę aż 11 lat, a otrzymawszy ją, po długiej modlitwie Ruggero, mieli świadomość, że przynależy ona do nich i zarazem do Boga. Jej „przygoda" z Jezusem, w którą zostali włączeni i jej rodzice, zaczęła się w dziewiątym roku jej życia. Według świadectwa Chicchi Coriasco, jej przyjaciółki, Chiara była zwyczajną dziewczyną interesującą się sportem, muzyką, tańcem, podróżowaniem, otwartością i wrażliwością na innych. W Ruchu Fokolari Chiara i Chicca, jako członkinie

Gen 3, doświadczyły duchowej opieki Chiary Lubich i zostały przez nią uwrażliwione na słowa Ewangelii: „Gdzie dwaj lub trzej są zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich"(Mt 18, 20). Natomiast według wypowiedzi Franza Coriasco, brata Chicchi, Chiara była osobą raczej „małomówną", ale za to „konsekwentną, skłonną do działania". Franz przyznał, że za mało uwagi poświęcił Chiarze koncentrując swe zainteresowania na muzyce, pisaniu książek i że dopiero, gdy uznano ją błogosławioną, i gdy napisał o niej książkę, „życie pozwoliło mu naprawić ten błąd". Chorobę Chiary określił jej „biegiem do świętości". W dalszej części uczestnicy mogli wysłuchać przejmującego świadectwa matki Chiary o tym, jak ich córka nagle zachorowała i jak nie bez walki duchowej przyjęła chorobę uznając ją za wyraz woli Bożej i wezwanie do współcierpienia z Chrystusem. Chiara zdecydowała się na całkowite przyjęcie cierpienia. Wtedy, gdy ból stawał się coraz większy, odmawiała przyjęcia morfiny tłumacząc, iż lek „odbiera jej trzeźwość myślenia", „pełnię świadomości" tego, co się z nią dzieje. Twierdziła, że „może ofiarować w tym stanie Jezusowi wyłącznie cierpienie. Mówiła, że „tylko to[jej] pozostało". Szczególnie przejmujące było wyznanie matki o tym jak Chiara cierpliwie znosiła ostatnie dni swojej choroby nie mogąc już panować nad swym ciałem i z jaką nadzieją mówiła o czekającym ją spotkaniu z Chrystusem, którego nazywała swym Oblubieńcem. Ta jej heroiczna postawa wiary w chorobie dodawała sił duchowych jej rodzicom i tym, którzy ją odwiedzali.

Po przerwie na kawę i po modlitwie *Regina coeli* rozpoczęła się dyskusja panelowa, w trakcie której uczestnicy sympozjum mogli skierować pytania do Rodziców i przyjaciół bł. Chiary. Na pytanie skierowane do Rodziców, w jaki sposób przyjęli wiadomość o beatyfikacji, Matka odpowiedziała, że w czasie oczekiwania na jej beatyfikację, ktoś powiedział do niej: „Chiara nie będzie już waszą córką". Wtedy te słowa sprawiły jej jako matce ból i długo nie mogła się z tym pogodzić, nie mając „łaski" do należnego oderwania się od niej. Uzyskała ją dopiero w momencie samej beatyfikacji odczuwając wielką radość z tego faktu. Wówczas mogła powiedzieć w duchu do Chiary: „Teraz idź, teraz pozwalam ci iść, bo teraz należysz do wszystkich". Na pytanie o to, na czym polegał cud potrzebny do ogłoszenia jej córki błogosławioną, matka odpowiedziała, że był to cud uzdrowienia 12-letniego chłopca z zapalenia opon mózgowych. Gdy lekarze nie dawali nadziei na wyleczenie, gdyż pojawiły się znaki „obumierania" ciała, wspólnota Fokolari podjęła za niego modlitwę wzywając wstawiennictwa Chiary Luce Badano. Po ośmiu dniach chłopak ten odzyskał zdrowie. Na pytanie o to „jak przemienić cierpienie w miłość", matka Chiary odpowiedziała, że najważniejsze jest to, by chorym mówić o tym, że Bóg wobec każdego człowieka ma swój plan miłości. Należy mówić im o tym, aby z wiarą go odkryły i zaakceptowały. Ojciec Chiary, Ruggero, dodał, że o łaskę zrozumienia zamysłu Jezusa względem osoby chorej i jej rodziny należy się modlić. Na pytanie, jak pojmują „obcowanie świętych", matka Chiary ukazała w jaki sposób doszło do tego jej „obcowania „ z jej córką. Odwiedzając cmentarz, powiedziała do swej córki: „Ja chcę nadal rozmawiać z tobą, jak zawsze", i od tej chwili zaczęła przeżywać „niezwykły dialog". Po modlitwie do Boga, w którym Chiara obecnie żyje, matka zwraca się często do Chiary i przedstawia jej prośby wielu osób, które ją proszą o wstawiennictwo do jej córki, wierząc że zostaną wysłuchani. Stwierdziła też, że

Bóg pozwala jej obecnie przeżywać macierzyństwo w wymiarze duchowym w stosunku do wielu młodych ludzi, którzy zwracają się do niej jako do matki błogosławionej Chiary oczekując pomocy duchowej.

Sesja popołudniowa sympozjum, którą poprowadził ks. Stanisław Zarzycki SAC, rozpoczęła się projekcją filmu „Wspaniały zamysł", traktującego o bł. Chiarze Luce Badano. Po nim uczestnicy sympozjum mogli wysłuchać kilku referatów prezentujących z różnych punktów widzenia drogę chrześcijanina do świętości. Poszczególni prelegenci starali się w swych wystąpieniach nawiązywać jak najczęściej do życia Chiary Luce, ilustrując przedstawiane zagadnienia postawą jej życia i jej świadectwem.

Pierwszy referat, wygłoszony przez ks. dra hab. Jarosława M. Popławskiego, prof. KUL, dotyczył „świętości i sportu". Prelegent ukazał pokrótce kilka postaci świętych, którzy dostrzegali różne wartości sportu: św. Jana Bosko, wielkiego pedagoga i wychowawcę, widzącego w zdrowej rywalizacji sportowej drogę kształtowania charakteru człowieka i wychowywania go; bł. Piotra Jerzego Frassatiego, dla którego wspinaczka po górach była okazją do kontaktu z Bogiem i stała się symbolem wspinaczki duchowej; bł. Jana Pawła II, który spotykał się wielokrotnie ze sportowcami i zachęcał ich do tego, by sport nie był dla nich jedynie źródłem osobistej satysfakcji, ale także okazją do ewangelizowania innych młodych; obecnego papieża Franciszka, który jako kibic klubu sportowego San Lorenzo, docenia wartość sportu dla budowania jedności braterskiej pośród młodych i na świecie. Według ks. Popławskiego, także dla Chiary Luce sport był czynnikiem rozwoju fizycznego i duchowego, czynnikiem rozwoju jej osobowości. Dzięki niemu mogła z większą odwagą i determinacją „stoczyć walkę z sobą samą, aby dać pierwszeństwo miłości".

Drugi referat, pt. „Chiara – kobiecość uduchowiona w młodości", był dziełem dr hab. Teresy Paszkowskiej, prof. KUL. Prelegentka ukazała Chiarę jako długo oczekiwaną przez rodziców i z miłością przyjętą. Dlatego też i jej kobiecość określiła „przyjętą", uformowaną w bliskości Boga, zwłaszcza pod wpływem matki, ukształtowaną duchowo w Ruchu Focolari, a konkretniej w jego środowisku *Gen 3*. Według s. Paszkowskiej, uduchowienie Chiary, jako element rozwoju jej kobiecości, przejawia się w jej całkowitym ukierunkowaniu na Chrystusa od 9 roku życia, kiedy to została przyjęta do Ruchu Focolari; w jej ochoczości do przyjęcia woli Bożej; oblubieńczości zachowanej, a może nawet rozwiniętej w obliczu śmierci i przyjętej jako oczekiwanie na radosne, „szczęśliwe" spotkanie z Boskim Oblubieńcem, przyjętej w duchu jedności z cierpiącym, opuszczonym na Krzyżu Chrystusem, przyjętej w sposób pogodny, osłabiający dramatyzm śmierci u jej rodziców. Te cechy czynią z niej kobietę „świętą wyposażoną w urok osobisty", świętą „piękną w środku".

W kolejnym referacie został zaprezentowany temat: „Młodość i światło prawdy". Ks. dr hab. Stanisław Zarzycki, prof. KUL, mówił najpierw o dostrzegalnym u wielu młodych ludzi kryzysie tożsamości, spowodowanym utożsamianiem sensu swego życia z tym, co nie może go dostarczyć. Mówił również o „bolesnym jej poszukiwaniu" w różnych grupach, wspólnotach, sektach religijnych. Pomocą w jej odnalezieniu jest światło prawdy Bożej jaśniejące w Kościele Chrystusowym. Można je odkryć w słowie Bożym, będącym dla chrześcijanina pierwszym źródłem duchowości, oraz w Eucharystii. Chiara Luce Badano przyjęła z wielką wiarą słowo Boże przekazane

jej przez Kościół, kapłanów, Chiarę Lubich i szła za nim nawet wtedy, gdy musiała przechodzić przez ciemną dolinę śmierci. Eucharystię i komunię św. przeżywała w duchu oblubieńczym, czyli jako czas jednoczenia się z Boskim Oblubieńcem. Światło promieniujące z oblicza Chiary Badano, zjednoczonej z Chrystusem w chorobie, pomaga dziś wielu młodym przeciwstawić się różnobarwnym światłom tego świata i zachować swą chrześcijańską tożsamość.

„Święci razem. Przesłanie Chiary Lubich w świadectwie życia Chiary Luce Badano", to tytuł wystąpienia dr Lucii Abignente, absolwentki Instytutu Teologii Duchowości KUL. Prelegentka wyakcentowała wyraźny wpływ Założycielki Ruchu Focolari na duchowość *Gen 3*, gdy chodzi o: wybór Boga; otwarcie się na Jezusa obecnego pośród braci gromadzących się w Jego imię; wejście w komunię z Jezusem opuszczonym na krzyżu i podjęcie drogi do świętości przemierzanej z Ewangelią w ręku i w jedności z braćmi i siostrami. Na podstawie korespondencji Chiary Luce z Chiarą Lubich Lucia Abignente wykazała, iż te elementy duchowości *Gen 3* znajdują wyraźne odzwierciedlenie w postawie duchowej Chiary z Sassello, która już w swym pierwszym zetknięciu się z Ruchem i Chiarą Lubich dokonała wyboru Boga jako Kogoś najważniejszego, w dwa lata później, po wzięciu udziału w kongresach Ruchu, wyraziła silną wolę przyjęcia Jezusa za swego jedynego Oblubieńca, w następnych latach stawała się coraz bardziej wrażliwą na „komunię wartości materialnych i duchowych", i jedność z innymi, „radosne przyjmowanie innych". Według Prelegentki, Chiara Luce nie doszła do celu nadprzyrodzonego sama, lecz we wspólnocie. „Chiara Luce jest kwiatem wspólnoty, która się uświęca" (Ch. Lubich).

W swoim wystąpieniu „Chiara Luce potrzebna dzisiaj" ks. dr hab. Adam Rybicki, prof. KUL, starał się uzasadnić, iż świadectwo życia bł. Chiary przemawia nie tylko do młodych, ale i do starszych. Powołując się na badania prof. Barbary Fatygi, dotyczących kwestii „odwrócenia kierunku autorytetu", czyli tego, że dziś dla niektórych osób starszych w pewnych dziedzinach (elektronika, styl ubierania się itp.) ludzie młodzi stają się autorytetem, Prelegent dowodził, iż młoda Chiara o żywej, świeżej wierze działającej przez miłość może stać się autorytetem dla starszych, którzy czują, że ich wiara osłabła, „skostniała", dla tych z nich, którzy „czują się zdradzeni i opuszczeni". Jest ona również autorytetem duchowym dla tych wszystkich młodych, którzy boją się przyszłości i swój lęk przed nią pokonują przez staczanie się w alkoholizm i narkomanię. Według Prelegenta, postawa Chiary Luce, zjednoczonej z Jezusem, „zakorzenionej w miłości Bożej" i „beztrosko" otwartej na przyszłość przychodzącą od woli Bożej w swej ciężkiej chorobie, może być dla wymienionych młodych motywem do zmiany swej dotychczasowej postawy i do przeżywania swej młodości jako drogi uświęcenia.

Kolejny referat miał za przedmiot „Promieniowanie świętości. Spojrzenie na Chiarę Luce trzy lata po beatyfikacji". Mgr Katarzyna Wasiutyńska ze wspólnoty Ruchu Focolari z Poznania skoncentrowała się głównie na sile świadectwa promieniującego z postawy Chiary Luce. Za papieżem Benedyktem XVI stwierdziła, że „Święci i Błogosławieni są autentycznymi świadkami wiary, która działając przez miłość staje się kryterium inteligencji i działania przemieniającego całe życie człowieka". Uwidoczniło się to w życiu Chiary Luce Badano, która w liście do Chiary Lubich napisała, że „chce kochać Jezusa Chrystusa dla Niego samego, a nie wyko-

rzystując Go dla swej korzyści". Założycielka Dzieła Maryi uznała tę błogosławioną myśl Chiary z Sassello za światło na drodze Ruchu i poleciła ją wszystkim. Prelegentka podała kilka przypadków nawróceń osób pod wpływem świadectwa Chiary Luce o tym, jak cierpienie może zostać przekształcone przez miłość i przeniknięte radością, i wyraziła nadzieję, że jej „świętość będzie przemawiać coraz mocniej […], czyniąc Kościół coraz bardziej wiarygodnym a świat lepszym".

W ostatnim referacie ks. dr hab. Marek Chmielewski, prof. KUL, podjął temat „Kościół wiecznie młody". Na wstępie uznał za stereotyp myślenie, według którego Kościół może być uznany za młody dlatego tylko, że przynależą do niego młodzi ludzie, albo że są w nim czczeni młodzi święci. Za prawdziwe źródła młodości Kościoła uznał: Bosko-ludzką naturę Kościoła; to, że jest on Mistycznym Ciałem Chrystusa; fakt, iż jest stale ożywiany przez Ducha Świętego, „gwaranta jego młodości"; że żyje dzięki Eucharystii; że jako Matka nie przestaje rodzić ludzi do życia łaski i świętości. Natomiast za przejawy młodości Kościoła Prelegent uznał: ilościowy i jakościowy rozwój Kościoła; duchową jego płodność owocującą świętością życia jego członków; obecność w nim powołań do kapłaństwa i życia zakonnego oraz różnego rodzaju wspólnot i ruchów ludzi świeckich; otwartość na świat i podejmowanie w nim ewangelizacyjnej działalności w odpowiedzi na „powszechną potrzebę duchowości" i z zamiarem „odnowienia we wszystkich, także w starszych, stanu „młodości łaski".

Ostatnim punktem południowej sesji była II część dyskusji panelowej, która, podobnie jak w sesji przedpołudniowej, stała się okazją do zadania kolejnych pytań Rodzicom i Przyjaciołom Błogosławionej. Na pytanie, czy Chiara Luce miała jakieś nabożeństwo do św. Teresy z Lisieux, jej matka odpowiedziała, że można w jej wypowiedziach znaleźć na to jedynie jeden ślad, a jest nim myśl św. Teresy zacytowana w jednym z listów do Chiary Lubich: „zanim umrę od ciosów miecza, będę zraniona małymi ukłuciami". Dodała, że „Chiara Luce miała wielką cześć do Jezusa i Maryi". Na pytanie „jak wychowywać dzieci?, Teresa Badano odpowiedziała, że dzieciom należy „dać Boga". Ponadto w relacji do nich należy „zaprzeć się samego siebie, by pozwolić przenikać miłości w wolności pochodzącej od Boga". Jednym z zadań rodziców w stosunku do dzieci jest upominanie ich. Zdaniem Teresy Badano nie powinno ono mieć charakteru autorytarnego, lecz winno być wyrażone w atmosferze miłości. Istotna jest również kwestia zaufania między rodzicami i dziećmi, która sprzyja rozwojowi tych ostatnich w wolności. Według rady Chiary Lubich, wychodzące z domu dzieci rodzice winni powierzać z zaufaniem Maryi i uwalniać się od zbytniej troski o nie. Na pytanie, jak można być szczęśliwym, gdy umiera jedyne, umiłowane dziecko tak długo oczekiwane, ojciec Chiary odpowiedział: „Ze sporym wysiłkiem prosiłem Jezusa o tę łaskę [posiadania dziecka]. Kazał mi czekać długo, abym zrozumiał do głębi tę trudność. Chiara dla nas stała się darem. Jedenaście lat czekaliśmy na nią. To był olbrzymi dar […] Plan Boga był inny. Zrozumiałem, że Chiara pewnego dnia może odejść, była chora na raka. Jezus nas przygotowywał, ale przygotował także ją. Chiara mi dużo pomogła… Mówiła: «Musimy wypełnić wolę Bożą» Nie rozumiałem, że tą wolą Bożą jest choroba, która została zdiagnozowana […] Jak wchodziłem do jej pokoju [w czasie jej choroby] to myślałem, że ona się uśmiechała dla mnie. Podglądałem ją przez dziurkę od klucza i wi-

działem, że ona cały czas się uśmiechała. […] Ona nigdy nie była ciężarem […] Myślę, że lata jej choroby to były lata najbardziej błogosławione przez Boga. Ona mi wiele pomogła, może więcej niż Teresa, choć w inny sposób". „Do tego momentu, kiedy mieliśmy utracić córkę, przygotowywaliśmy się, dopowiedziała matka Chiary, choć [na taki moment] nigdy nie jest się przygotowanym". „Gdy ja odejdę, a ty mnie będziesz ubierać, powinnaś powtarzać: «Teraz Chiara widzi Jezusa» − powiedziała Chiara do swej matki na krótko przed śmiercią. Ostatnie słowa, jakie wypowiedziała Chiara do matki, brzmiały: „Bądź szczęśliwa, bo ja jestem szczęśliwa". Po jej odejściu rodzice odmówili wspólnie *Credo* przy łóżku Chiary i postanowili czynić, co im poleciła. Słowa „Teraz Chiara widzi Jezusa" dawały [im] siły, by się podnieść ... i pogodę ducha, aby iść dalej".

Na zakończenie sympozjum Dyrektor Instytutu Teologii Duchowości, ks. Adam Rybicki, podziękował Gościom z Włoch, prelegentom, w sposób szczególny ks. Janowi Miczyńskiemu, będącemu *spiritus movens* tego duchowego wydarzenia, członkom Ruchu Fokolari i wszystkim uczestnikom. W imieniu Gości z Włoch dziękowała Teresa Badano, dodając: „Wszystkich was powierzamy Chiarze".